



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## Innowacyjni Romowie na rynku pracy

### Asystent Zawodowo – Socjalny

#### przyjaciel, a nie biurokrata (II)

*W pierwszym tegorocznym numerze „Romano Atmo” przybliżyliśmy Państwu pierwsze rezultaty pracy naszych Asystentów Zawodowo – Socjalnych. O efektach swojej działalności, spostrzeżeniach i uwagach opowiedzieli Andrzej Łuczak, Karol Kowalski, Malina Piotrowska oraz Helena Łaski.*

*W tym numerze o swojej pracy opowiedzą kolejni Asystenci. Czym jest dla nich ta praca i co dzięki niej zyskali? Odpowiedź znajdą Państwo poniżej.*

#### Ania Szoma

**P**raca Asystenta Zawodowo – Socjalnego daje mi przede wszystkim nabywanie nowych doświadczeń i nowej wiedzy. Doświadczenia dotyczą między innymi kontaktu z Romami, poznanie różnych zasad i specyfiki tej mniejszości. Nowej wiedzy nabywam podczas współpracy z różnymi instytucjami, urzędami. Zapoznaję się z różnymi formami pomocy, jakie oferuje między innymi Powiatowy Urząd Pracy lub MOPS.

Praca Asystenta Z - S daje również możliwość przedstawienia Romów w urzędach od innej strony, pozwala na łamanie pewnych stereotypów krążących w społeczeństwie. Dzięki swojej pracy mam możliwość aktywizacji Romów na rynku pracy, poszukiwania dla nich odpowiednich ofert, dawania szansy na zmianę dotychczasowego trybu życia. Dzięki istnieniu Asystentów Z - S Romowie mają świadomość, że mają swojego przedstawiciela w danym mieście, nie są osamotnieni ze swoimi problemami, mają też kogoś, kto ich wysłucha i zrozumie.

Romowie w Świdwinie uważają, że Asystent Z - S jest potrzebny na

tym terenie. Między innymi dlatego, że nie są sami ze swoimi problemami. Wiedzą, że mają swojego wykształconego przedstawiciela, który będzie łącznikiem pomiędzy nimi, a urzędami, czy też instytucjami oraz prywatnymi przedsiębiorcami. Są informowani, że podpisując kartę usług z Asystentem Z - S, biorą udział w projekcie "Innowacyjni Romowie na rynku pracy", na który środki pozyskano z UE. Mają dzięki temu świadomość, że ktoś interesuje się ich grupą społeczną i szuka rozwiązań, żeby im pomóc.

Sytuacja Romów w Świdwinie jest ciężka. Dlatego też potrzebna jest osoba Asystenta Z - S na tym terenie. Ze względu na wysokie bezrobocie w Świdwinie, aktywizacja Romów na tym terenie jest bardzo trudna. Oferty pracy które spływają do PUP, zgłaszają zapotrzebowanie na wykwalifikowane i doświadczone zawodowo osoby.

Jak do tej pory nikt z moich beneficjentów nie podjął pracy, jednak jestem dobrej myśli i wierzę, że uda się znaleźć komukolwiek pracę. Okres zimy był bardzo trudny i długi. Do PUP nie zgłoszono ciekawych ofert pracy, z których któryś z beneficjentów mógłby skorzystać. Mam nadzieję, że okres wiosny i lata przyniesie ciekawe oferty

i propozycje. Ciężka jest także mobilizacja Romów na terenie Świdwina. Wynika to z tego, że są to osoby przede wszystkim długotrwale bezrobotne, bierno, niewykwalifikowane. Większość moich beneficjentów to matki, które nie mogą sobie pozwolić na wynajęcie opiekunki, a co dopiero na pójście do pracy. Oczywiście mam świadomość tego, że nie mogę nikogo zmusić do pracy czy też do pójścia na kurs.

Dlatego też myślę, że Asystent Z - S jest potrzebny również, a może przede wszystkim po to, aby wytrwale i systematycznie mobilizował Romów do działania. Ale na to potrzeba czasu.

#### Iza Jaśkowiak

**P**racę Asystenta Z - S zaczęłam nie tak dawno, bo od listopada ubiegłego roku. W związku z tym nie mam pewności, czy po tak krótkim okresie pracy w tym charakterze, jestem na tyle kompetentna, aby w pełni i obiektywnie ocenić, co daje ta praca zarówno mnie jak i moim podopiecznym oraz jak i w pełni ocenić jej efekty. Ale na podstawie moich dotychczasowych doświadczeń nabieram przekonania, że funkcja Asystenta Z - S,

działającego w społecznościach romskich jest absolutnie niezbędna. Wynika to z faktu, że w niektórych środowiskach Romowie, zwłaszcza starsze osoby, mają problemy w kontaktach z różnymi instytucjami, np. administracją, szkołami itp. Nierzadko wiąże się to z brakiem wykształcenia, nieumiejętnością pisania i czytania. W takich przypadkach niezbędna jest pomoc osób trzecich.

Dotychczas Romowie bywali w takich sytuacjach skazani na ewentualną życzliwość i uczynność, bądź to kogoś w miarę kompetentnego z ich środowiska, bądź też nieromskich sąsiadów i znajomych. To z kolei nie zawsze umożliwiało Romom systematyczne i terminowe wywiązywanie się z obywatelskich powinności. Znaczna część Romów potrzebuje pomocy związanej z wejściem na rynek pracy. Zaangażowanie Asystentów Z – S pozwala tę pracę prowadzić w sposób bardziej sformalizowany, co jeszcze bardziej motywuje do kontynuowania prowadzenia szczegółowej ewidencji moich podopiecznych, ich potrzeb oraz oczekiwań.

Co do kwestii spostregania mnie przez Romów i ich ewentualnej opinii o przydatności mej pracy, nie przeprowadzam i nie przewiduję prowadzić żadnych sondaży. Jeśli mam komuś pomóc, po prostu staram się to robić. Najistotniejszy jest fakt, że coraz więcej Romów ma świadomość, że jest osoba pełniąca taką funkcję i do której można się zwrócić o pomoc w różnych sprawach i problemach. Przekonuje mnie o tym coraz większa liczba osób zgłaszająca się do mnie o pomoc. To wszystko potwierdza moje przekonanie, że rola Asystenta Z - S jest jak najbardziej pożyteczna. Dodatkowym atutem jest też fakt, że od dłuższego czasu współpracuję z wieloma stowarzyszeniami romskimi, różnymi instytucjami itp. Z tą właśnie współpracą wiąże się też moje dotychczasowe osiągnięcia w mojej niedawnej roli jako Asystent Z - S. W ramach mojej pracy rekrutuję Romów na kursy, szkolenia zawodowe oraz kursy nt. prowadzenia działalności gospodarczej. Niejednokrotnie pomagałam potrzebującym rodzinom w uzyskaniu świadczeń rodzin-

nych, w pisaniu pism urzędowych, w tym CV, podania i oświadczenia. Współpracuję też z opieką społeczną w ramach aktywizacji zawodowej i edukacyjnej Romów.

Myślę, że rola Asystenta Z - S jest potrzebna, gdyż jest to osoba, która zna potrzeby społeczności romskiej, a co więcej - pełni funkcję pośrednika między rynkiem pracy, MOPS oraz różnymi innymi instytucjami.

### Karolina Kwiatkowska

**P**odlasie to mozaika kulturowa. Tu co dzień spotykają się ze sobą Romowie, Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Litwini, Tatarzy, Karaimi. Co za tym idzie - dialog międzykulturowy. Tak też wygląda moja praca Asystenta Zawodowo - Socjalnego w Białymstoku. Jest to dialog międzyludzki.

Na terenie Podlasia mieszka około 500 rodzin romskich. Dawniej ich liczba była większa, niestety w dobie kryzysu Romowie zmuszeni byli opuścić swe domy i wyjechać za pieniądzem za granicę. Białostoccy Romowie najczęściej nie pracują, utrzymują się z dorywczych prac albo z MOPS - u. Pierwszym krokiem w mojej nowej pracy było zorganizowanie zebrania zarówno dla Romów, jak i państwowych instytucji. Poinformowałam wszystkich na czym polega moja praca, a także kim jest Asystent Zawodowo - Socjalny. Zarówno środowisko romskie, jak i instytucje państwowe przyjęli mnie bardzo ciepło. Mam to szczęście, że od lat współpracuję z romskimi organizacjami i stowarzyszeniami, nie tylko w Białymstoku, ale też z asystentami Edukacji Romskiej. Fajnie mi się układa współpraca z MOPS, PUP - na ogół przebiega bezproblemowo.

Dzisiaj cieszę się, że mogę pomagać moim rodakom. Choć robię to od ponad dziesięciu lat to wiem, że moi Romowie mogą przyjść i powiedzieć szczerze, o co chodzi, z czym borykają się na co dzień. Największym osiągnięciem są małe rzeczy, czyli chęci, zaszczepienie potrzeby pracy, uświadamianie im, że praca jest im potrzebna, bo w końcu mogą wykorzystać swoje talenty.

Udało mi się pomóc pięciu podopiecznym w znalezieniu pracy. Teraz są albo na stażu, albo na okresie próbnym. Jestem z nich bardzo dumna. Namawiam Romów do korzystania z darmowych kursów zawodowych, które organizuje Radomskie Stowarzyszenie Romów - Romano Waśt. Obecnie na takich kursach mam piętnastu Romów. Są to kursy fryzjerstwa, wizażu, wózków widłowych.

Żeby nie było tak kolorowo, moja praca składa się też z przykrych sytuacji. Niektórzy Romowie nie chcą ze mną rozmawiać, bo przekonują mnie, że nie potrzebują mojej pomocy. Ale najczęściej jest tak, że po prostu nie wierzą w swoje możliwości, mają niskie poczucie wartości i wtedy ważna jest rozmowa. Staram się im uświadomić, żeby chociaż nauczyli się pisać i czytać - dla własnego komfortu.

Oprócz poszukiwania pracy moim beneficjentom, pomagam dzieciom w nauce, pisaniu różnych dokumentów, organizowaniu spotkań dotyczących kultury romskiej. Teraz jesteśmy na etapie pisania wniosków do POKL na kolejne kursy zawodowe. Mam nadzieję, że to rozwiązanie będzie dla moich Romów pomyślne.

**P**racą Asystenta Zawodowo - Socjalnego to wyzwanie nie tylko dla samych Asystentów, ale również dla Romów. Niełatwo jest zmienić swoje dotychczasowe przyzwyczajenia i podporządkować się nowym regułom. A podjęcie się pracy to dla długotrwale bezrobotnego Roma naprawdę duże wyzwanie. Ale mimo wszystko warto dać szansę nie tylko tym, którzy z takim poświęceniem poszukują dla nas nowych możliwości, ale również sobie. Szansę na lepsze jutro dla siebie i dla swoich dzieci.

*A. Kopycińska*

**Projekt współfinansowany  
ze środków  
Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego  
Funduszu Społecznego**